Rok XII. Nr. 183 | Sosnowiec, niedziela 4 lipca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
Czekowe ...wice 304.247

KRAKÓW

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów

Przemysł hutniczy pod kontrolą państwa

Ceny żelaza zostały podwyższone do poziomu z 1935 r.

WARSZAWA, 3. 7. Na posiedzeniu rady ministrów o czym wczoraj po krótce pisaliśmy, powzięto bardzo doniosłe decyzje w sprawie oddania przemysłu hutniczego pod specjalną kontrolę państwa.

Biorąc pod uwagę:

że jedną z naczelnych wytycznych rządu jest podniesienie potencjału obronności państwa,

że stan obecny przemysłu hutniczego, jako przemysłu najbardziej z obroną związanego, wymaga obok zasadniczych reform kapitałowych, techniczno-produkcyjnych i organizacyjno-handlowych również szeregu natychmiastowych posunięć, Rada Ministrów przyjęła do wiadomości, że minister Przemysłu i Handlu w uznaniu konieczności wprowadzenia zasadniczych zmian w dotychczasowej polityce hutniczej i organizacji przemysłu hutniczego powoła do życia specjalną organizację tego przemysłu i powierzy kierownictwo tej organizacji mężowi zaufania rządu. Organizacja ta zdążać będzie między innymi:

Do zmniejszenia udziału zagranicznych tworzyw (rudy i złomu) w procesie produkcyjnym naszego hutnictwa (piece wielkie i martenowskie):

do pokrycia zapotrzebowania hutnictwa w dziedzinie rudy krajowej i węgla koksującego odpowiedniej jakości.

do zorganizowania wspólnego zakupu wszelkich tworzyw zagranicznych,

do zreorganizowania podziału pracy pomiędzy hutami w kierunku większej specjalizacji,

do zreorganizowania dystrybucji żelaza w kierunku większego zbliżenia producenta do konsumenta,

do opracowania racjonalnego planu inwestycyjnego, którego realizacja umożliwi zmniejszenie zapotrzebowania tworzyw zagranicznych i ustalenie ceny żelaza na możliwie niskim poziomie.

Przyjąć do wiadomości zarządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie zabezpieczenia podaży surówki odlewniczej dla przemysłu przetwórczego.

Jednocześnie minister przemysłu i handlu zaaprobuje podwyżkę ceny na surówkę odlewniczą w takich rozmiarach, by nie spowodowało to podwyżki obecnego poziomu cen odlewów.

Przyjąć do wiadomości, że na skutek znacznej zwyżki cen tworzyw zagranicznych staje się konieczne zrewidowanie cen wyrobów hutniczych.

W związku z powyższym Rada Ministrów upoważnia ministra przemysłu i handlu do uchylenia rozporządzenia z dn. 4-go grudnia 1935 r. o uregulowaniu cen tworyw hutniczych na rynku krajowym (Dz. URP. nr. 89, poz. 565), z tym, że nowe ceny wyrobów hutniczych w żadnym wypadku nie przekroczą poziomu z przed wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Minister przemysłu i handlu w razie potrzeby rozwiąże te kartele i porozumienia w przetwórczym przemyśle metalowym, których istnienie może zagrażać nieuzasadnioną zwyżkę cen w związku z rewizją cen półproduktów

Rada Ministrów uznaje tę decyzję za zupełnie wyjątkową, jako dotyczącą podstawowego zagadnienia szczególnie ważnego dla całego życia gospodarczego oraz obrony państwa.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o reorganizacji przem. hutn. i rewizji cen przem. i handlu ustali w najbliższym czasie nowe ceny surówki odlewniczej i żelaza. Równocześnie podjęte zostaną prace nad utworzeniem specjalnej organizacji przem. hutn.

Należy dodać, że przygotowania do uruchomienia dodatkowych pieców dla produkcji surówki odlewniczej zostały już niemal ukończone przez Wspólnotę Interesów i Zakłady Modrzejowskie.

W związku z tym należy się spodziewać dalszego wzrostu zatrudnienia robotników w przemyśle hutniczym.

B. P.

Justyna z Rozenblattów

LUBELSKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca w niedzielę o godz. 3 pop. z domu żałoby przy ul. Wspólnej 4, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

MATKA, MĄŻ,
DZIECI, WNUKI I RODZINA.

Czy ks. metr. Sapieha

wstąpi do klasztoru Kamedułów?

„Robotnik" donosi: W związku z zatargiem z metropolitą Sapiehą, krążą w Krakowie różne pogłoski na temat dalszych losów tej sprawy.

Według jednej z pogłosek pewna część radnych ma na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej złożyć wniosek odebrania ks. metropolicie Sapieże obywatelstwa honrowego, którym go niedawno obdarzyła większość rady łącznie z klubem żydowskim. Wniosek ten podobno inspirują koła legionowe

Druga pogłoska opiewa, że ks. metropolita w najbliższym czasie ma zrezygnować ze swojego stanowiska i wstąpić do jednego z zakonów, prawdopodobnie do Kamedułów, których klasztor znajduje się na Bielanach obok Krakowa. Pogłoskę tę wiążą z pobytem nuncjusza Cortesi w Krakowie który konferował z metropolitą. W ten sposób, jak zapewniają niektórzy, zatarg zostałby zlikwidowany, do czego dąży zarówno Rząd, jak i Watykan.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nie żadnej odpowiedzialności.

Przed sensacyjnym procesem

o aferę Centralnej Targowicy w Mysłowicach

KATOWICE, 3. 7. W sobotę wpłynął do Sądu Okręgowego w Katowicach akt oskarżenia w głośnej aferze Centralnej Targowicy w Mysłowicach Akt oskarżenia obejmuje b. członków zarządu Targowicy Kazimierza Kazonia, Arona Fruchthaendlera, księgowego Ernesta Langera, udziałowca Woskowicza oraz prezesa rady nadzorczej Targowicy i burmistrza miasta Mysłowic posła dr. Karczawskiego —

Po doręczeniu oskarżonym aktu oskarżenia i uprawomocnieniu się, sąd wyznaczy termin rozprawy głównej, która najprawdopodobniej odbędzie się dopiero we wrześniu br. a więc po wakacjach sądowych

Proces potrwa kilkanaście dni i zapowiada się niezwykle sensacyjnie. — Będzie to jeden z największych procesów karnych w ciągu ostatnich kilku lat.

Samolot słynnej lotniczki

spadł w fale Pacyfiku

LONDYN, 3. 7. Słynna na cały świat lotniczka amerykańska Amelia Earhart, która 1 czerwca rozpoczęła lot dookoła świata, znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Earhart wystartowała wczoraj z Nowej Gwinei, pragnąc dostać się na małą, zaledwie 2 mile długości liczącą wyspę koralową Howland, położoną na Pacyfiku między N. Gwineą a Honolulu. Z Nowej Gwinei dzieliło ją do wyspy Howland 2500 mil Pacyfiku bez możności lądowania.

O północy otrzymano od Amelii Earhart radiówkę, donoszącą, iż wskutek silnych wiatrów przeciwnych, jej zapas benzyny się wyczerpał i że posiada jej jeszcze zaledwie na pół godziny lotu. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Amelia Earhart wraz ze swoim towarzyszem nawigatorem Manningiem musieli opuścić się na wodę i obecnie samolot ich prawdopodobnie unosi się gdzieś na Pacyfiku.

Na wiadomość o tym z Honolulu udało się w kierunku wyspy Howlend 11 hydroplanów. Dziś wieczorem dotrą one do wyspy i natychmiast rozpoczną poszukiwanie okolic.

Na szpaltach pism

INTERWENCJA NUNCJUSZA

Powracamy jeszcze do sprawy incydentu krakowskiego. Jest on zbyt bolesny, aby nie chcieć go jak najszybciej zakończyć. Opinia publiczna więc z dużym zaciekawieniem oczekiwała wyników pobytu w Krakowie nuncjusza papieskiego Cortesi. Obecnie prasa donosi, że nuncjusz Cortesi był dwukrotnie u ks. Sapiehy. Na pierwszej wizycie nuncjusz Cortesi otrzymał pełnomocnictwo do zastępowania księdza metropolity podczas wizyty króla Karola na Wawelu: na drugiej wizycie nuncjsz pożegnał ks metropolitę. Poza tym oczywiście, ponieważ wizyty te trwały łącznie kilka godzin, nuncjusz Cortesi omawiał z metropolitą cały zatarg. Jak bowiem prasa donosi:

Nie znane są jeszcze wyniki interwencji w Watykanie, wiadomo jednak, iż nuncjusz papieski ks. Cortesi otrzymał ze Stolicy Apostolskiej pełnomocnictwa do zbadania i uregulowania sprawy, a równocześnie znane jest pojednawcze nastawienie wszystkich czynników decydujących kościelnych i rządowych.

Cały incydent wobec pojednawczego nastawienia i Rządu i czynników kościelnych — jest na najlepszej drodze do załatwienia.

—:0:—

Z KRAJU

Zabójca Wojkowa

OPUŚCIŁ WIĘZIENIE.

Więzienie grudziądzkie opuścił po 10 letnim pobycie Borys Kowerda, zabójca posła sowieckiego Wojkowa. Karę 13 lat więzienia na mocy amnestji obniżono mu do lat 10. Prośby rodziny o przedterminowe zwolnienie Kowerdy nieuwzględniono.

Komuniści, odsiadujący kary w Grudziądzu 2 krotnie już organizowali zamach na jego życie. Po wypuszczeniu z więzienia Kowerda zamieszkał w Grudziądzu u rodziców emigrantów rosyjskich.

Wstrząsający mord

RABUNKOWY.

W wodzie na brzegu rzeki Styru znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z poderżniętym gardłem. Energiczne dochodzenia, prowadzone w sprawie zabójstwa, ustaliły, ze został zamordowany Jan Korol, lat 36, mieszkaniec Lubińca w pow kowelskim. Korol wybrał się z domu do Łucka celem zakupienia konia i krowy na targu.

Noc zaskoczyła go pod miastem Wieczór był ciepły. Korol w pobliżu dworca, udał się na brzeg Styru i tu zasnął. W czasie snu został napadnięty przez niewykrytych narazie zbrodniarzy, którzy zamordowali go przez poderżnięcie gardła prawdopodobnie brzytwą, poczym obrabowawszy swą ofiarę z gotówk 1640 zł. wrzucili zwłoki do Styru. Korol osierocił żonę i 5 dzieci. Za sprawcami ohydnego mordu rabunkowego, wszczęto energiczne poszukiwania.

Czy będziemy mieć

GRAJĄCE TELEFONY.

Pewna firma duńska zaproponowała dyrekcji telefonów warszawskich urządzenie w telefonach aparatury muzycznej. Abonent telefoniczny, połączywszy się z odpowiednim numerem, usłyszałby najnowsze przeboje muzyczne. Tego rodzaju instalacje są zastosowanei w kilku miastach Danii.

Rozdrażnione pszczoły

ZAKŁUŁY 12 KUR I 13 KACZEK.

W leśniczówce Hieronimów. gm. Michałowo wydarzył się nienotowany dotychczas wypadek rozwścieczenia się pszczół.

Siostra leśniczego Nawrockiego, chcąc przyjrzeć się pracy pszczół w ulu, otworzyła go. W tym momencie cały rój rzucił się na nią i na stojącego opodal parobka. Broniąc się przed żądłami owadów p. Nawrocka i parobek skryli się w domu, a wówczas podrażnione pszczoły opanowały drób. W wyniku niebywałego ataku pszczoły pogryzły na śmierć 12 kur. 13 kaczek i siedzącego na dachu stodoły bociana.

Dziś wybór króla cyganów

na stadionie W. P. w Warszawie

Król cyganów Kwiek I, pożegnał się jak wiadomo, z tym światem. Nastąpiło bezkrólewie, a cyganie mieszkający w Polsce, na Węgrzech i w Czechosłowacji

zamierzają przystąpić do nowych wyborów.

Znawcy stosunków i zorientowani w polityce cygańskiej są zdania, że obecnie nie da się przeprowadzić wyborów kandydata, którego uznaliby wszyscy cyganie. Nie mniej odżył znów projekt, którego ojcem duchowym jest zmarły niedawno król Kwiek I, aby

stworzyć cyganom „prawdziwe“ państwo.

Jak wiadomo bowiem, król Kwiek I, podczas swego pobytu w Budapeszcie wystosował „notę“ do rządu angielskiego, w której

prosił królewski i cesarski rząd brytyjski o stworzenie w Indiach specjalnego królestwa cygańskiego.

Król angielski odniósł się jednak bez specjalnego entuzjazmu do projektu czcigodnego króla Kwieka.

Obecnie cały świat cygański skupił oczy na Warszawę, gdzie na Stadionie Wojska Polskiego dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się

wybór i koronacja nowego króla cyganów.

Na tę wspaniałą uroczystość zjadą się do stolicy senatorowie cygańscy w liczbie 30 oób, którzy reprezentować będą cyganów poszczególnych krajów europejskich.

Koronacji nowego króla dokona duchowieństwo prawosławne w obecności delegata kurii arcybiskupiej. **Z kandydatów najpoważniejsze szanse mają polscy cyganie z rodziny Kwieków z Januszem Kwiekiem na czele.**

Janusz Kwiek udzielił przed kilku dniami wywiadu prasowego, w którym oświadczył, że będzie jego ambicją patriotyczną zatrzymać koronę królewską w Polsce. Warto również zaznaczyć, że nowy król natychmiast po koronacji w towarzystwie specjalnej delegacji

uda się do Rzymu w celu proszenia szefa rządu włoskiego Mussoliniego o przydział ziemi dla cyganów w Abisynii.

Cyganie znoszą doskonale gorący klimat i zdaniem p. Janusza Kwieka mogliby oddać wielkie usługi kolonizacyjne w Abisynii. Janusz Kwiek wniósł również projekt, aby urząd królewski był honorowy (dotąd toczono walki o władzę, gdyż król miał poważne dochody).

Dzisiaj po dokonanych wyborach nowy monarcha otrzyma z rąk duchownych prawosławnych koronę, a senatorowie włożą na jego barki wspaniały płaszcz koronacyjny.

Zapowiedziany na dziś zjazd cyganów na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w celu obrania króla, **będzie zarazem imprezą widowiskowo-dochodową.**

Na widowisko to sprzedawane są bilety dla publiczności, gdyż koronacja odbędzie się z całym ceremoniałem cygańskim.

Zapowiedziane uroczystości cygańskie wzbudziły wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród dziennikarzy zagranicznych. Spodziewane jest przybycie kilkudziesięciu tysięcy widzów na to niezwykłe widowisko.

W związku z „historycznym“ wydarzeniem rozesłano zaproszenia na uroczystości koronacyjne.

Zaproszenia ozdobione są rysunkiem korony, jaka ma przozdobić głowę wybrańca—korony z lilii burbońskich.

Do zaproszenia dołączono ulotkę o treści następującej: „I-sza w Polsce Uroczystość Koronacji Króla Cygańskiego. Wybór i kornacja Króla na stadionie Wojska Polskiego dn. 4 lipca 1937 r. od godz. 18 do 23-ej. 30 Senatorów Cygańskich przybyłych z różnych państw, obiera z pośród 5 kandydatów.

Kandydują: 1) Rudolf Kwiek, 2) Bazyli Kwiek, 3) Janusz Kwiek, 4) Michał Kwiek, 5) Sergiusz Kwiek.

W programie: głosowanie na wybór króla tłumaczone dla Sz. Publiczności i nadawane przez megafony, po czym nastąpi koronacja.

Po koronacji wystąpi zespół cygański składający się z 50 osób znanych z filmów „Oczy czarne“, Burlak z nad Wołgi“, „Moskiewskie noce“ pod kierownictwem kandydata na króla Cyganów Sergiusza Kwieka.

Kapela cygańska, śpiewy, tańce cygańskie, węgierskie, hiszpańskie i rosyjskie wykonają słynne cygańskie solistki Jadwiga i Tamara oraz duet taneczny „Walc stepów“, „Czardasz nad czardaszami“ wykonają b-cia Kwiek.

Dochód z uroczystości przeznacza się do dyspozycji wdowy po baronie Mateuszu Kwieku.

Wstęp od 99groszy nabywać można w kasach w dniu koronacji przy wejściu od godz. 11 rano“.

Biorący udział w elekcji senatorzy mają być wybrańcami 100-tysiącznej rzeszy cygańskiej, rozsianej po całym świecie.,

Głosowanie elektów odbędzie się w myśl przepisów ustawy o stowarzyszeniach.

Na elekcje przybędą elektorzy ze wszystkich krajów, gdzie zamieszkuje ludność cygańska. Największy zjazd spodziewany jest z Węgier, gdzie koczuje około 50 tys. cyganów, z Rumunii, Włoch, Turcji, krajów nadbałtyckich.

10 milionów kilo polskich szynek

na rynku Stanów Ziednoczonych

Korespondent warszawski „Chicago Tribune“ — Donald Day, znany z alarmujących wieści, donosi, że **antysemityzm w Polsce odbija się ujemnie na polskim handlu zagranicznym, szczególnie na handlu z Ameryką.**

W kołach polskich eksporterów panuje oburzenie z powodu spadku cen puszkowanych szynek w Ameryce. **Oskarża się pośredników żydowskich w Ameryce o nastawienie cen w celu sabotażowania Polski.**

Przy 4.500.000 kilo szynek polskich wartości 3 miliony dolarów, znajdujących się w drodze lub niesprzedanych jeszcze w Ameryce.

Polska będzie narażona na poważne straty, jeśli handel nie poprawi się. Szybki rozwój eksportu szynek do Ameryki, do czego przyczyniła się też polityka amerykańska i posucha, pozwoliły Polsce na osiągnięcie po raz pierwszy

dodatniego bilansu w handlu z Ameryką.

Wywóz szynek, który rozpoczął się w roku 1932 2 000 kilogramami, wzrósł w roku ubiegłym do 10 milionów kilo.

Polonia w Buffalo doczekała się pierwszego sędziego Polaka Polonia chicagoska ma sędziów Polaków od 25 z górą lat. Nie udawało się to dotychczas Polonii buffalowskiej.

Pierwszym sędzią w Buffalo został adwokat Michał Zimmer, mianowany przez mayora czyli prezydenta miasta.

Liczba Polaków w Chicago dochodzi do 600 tysięcy.

W Chicago jest więcej Polaków niż we Lwowie, Krakowie lub Poznaniu. Chicago może śmiało uchodzić za trzecie największe miasto polskie na kuli ziemskiej, po Warszawie i Łodzi.

Można też śmiało powiedzieć, że Chicago jako centrum przemysłowe Stanów Zjednoczonych **zostało zbudowane rękami polskich robotników.**

W Chicago wychodzi 65 polskich czasopism, w czym trzy dzienniki które spełniają ważną misję kulturalną. W Chicago mieszczą się zarządy największych polskich organizacji.

Polacy chicagoscy w polityce miejskiej odgrywają poważną rolę, mając liczną reprezentację w zarządzie miejskim.

Polaków w Chicago jest tylu co Niemców (równe 600 tysięcy emigrantów i ich dzieci, urodzonych i wychowanych w Ameryce). Niemcy jednak szybciej się wynaradawiają i wydają tylko 14 czasopism i jeden dziennik.

Wielkie oszustwo szaradowe

Naiwnych nie brak i w Zagłębiu

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces o sensacyjną aferę, w której **poszkodowanych jest około 10.000 osób.**

Afera polegała na tym, że dwaj pomysłowi „przedsiębiorcy“ rozsyłali reklamowe ulotki z szaradami, obiecując cenne nagrody za rozwiązanie szarad. Szarady były tak naiwne, że **rozwiązywał je każdy** i „przedsiębiorcy“ zasypywani byli odpowiedziami od osób, reflektujących na nagrody.

„Przedsiębiorcy“ żądali wówczas wysłania po 2 zł. 10 gr. na porto, poczym wysyłali **bezwartościowe przedmioty.** Naiwni rozwiązywacze szarad stracili pieniądze, a organizatorzy afery inkasowali wielkie sumy.

Sprawa dotarła wreszcie do policji, która zainteresowała się oszukańczą imprezą. Okazało się, że „przedsiębiorstwo“ to zostało założone przez niejakich Lubka i Goldbauma.

W trakcie śledztwa **przesłuchano 4000 świadków rozsianych po całym kraju.**

Obecnie Lubek i Goldbaum stanęli przed sądem, jako oskarżeni o zorganizowanie oszukańczej imprezy.

Wśród poszkodowanych jest też sporo osób z Zagłębia.

Aresztowanie pastorów

Wśród ewangelików gdańskich w W. M. Gdańsku wielkie wrażenie wywołał surowy wyrok wydany przez sąd gdański na pastora ewangelickiego ks. Waltera z Wrzeszcza, którego skazano na trzy miesiące aresztu i 1800 guldenów grzywny. **Pastor Walter oskarżony był o krytykowanie rządów narodowo — socjalistycznych w Gdańsku.** Pastor Walter oraz dwóch innych duchownych ewangelickich bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku zostało aresztowanych.

Mniej więcej pół godziny później pastor Walter został wypuszczony na wolność, a dwaj inni pozostali w areszcie. Co do losu uwięzionych panuje tutaj przekonanie, że po odbyciu kary, jako obywatele Rzeszy Niemieckiej, zostaną wysiedleni

Masowe aresztowania

WŚRÓD CZŁONKÓW OUN.

Policja polityczna we Lwowie przeprowadziła liczne rewizje i aresztowania wśród Ukraińców.

Wśród aresztowanych znajduje się wiele osób znanych z dawnych procesów o przynależność do OUN.

Nie odrazu Sandomierz zbudowano

Niedźwiedzia przysługa oddana miastu, do którego zjeżdżają się tysiące bezrobotnych

Kiedy przed kilku miesiącami p. wicepremier Kwiatkowski ogłosił projekt stworzenia centralnego okręgu przemysłowego, którego stolicą ma być Sandomierz,

oczy całej Polski zwróciły się na tę starą, historyczną, ale zaniedbaną mieścinę.

Rzecz jasna, że najwięcej ucieszył się z tego projektu sam Sandomierz. Mieszkańcy obiecywali sobie niebywałe zyski a do miasta napłynęły już tłumy robotników, przeważnie chłopów z kresów wschodnich, którzy jak wiadomo biją konkurentów rekordem taniości płac.

Jak dotychczas, wszyscy przeżyli tylko rozczarowanie, gdyż miasto na razie nie podjęło większych robót.

Nie znaczy to oczywiście, ażeby centralny okręg wogóle pozostał papierowym projektem.

W ciągu ostatniego roku powstało tam kilka nowych fabryk, ale tak się złożyło, że wszystkie umiejscowiły się akurat na krawędzi terytorium okręgu, w dość dużej odległości od Sandomierza.

W tych dniach bawił w Warszawie burmistrz Sandomierza p. Adam Musielski, prasa stołeczna skorzystała więc z tego, aby dowiedzieć się czegoś o projektach rozwoju przyszłej stolicy przemysłowej.

W rozmowie z dziennikarzami p. Musielski oświadczył na wstępie, że **jak dotychczas, to Sandomierz jest stolicą ogregu rolniczego. Przystosowanie go do roli centralnego miasta przemysłowego wymaga oczywiście dużego nakładu pracy i energii.**

W pierwszym rzędzie miasto dąży do stworzenia własnego przemysłu przetwórczo-żywnościowych, który zaspokoić powinien w stu procentach zapotrzebowanie aprowizacyjne okręgu robotniczego. W tym celu organizuje się już kilka przetwórni wyrobów mięsnych i owocowych.

Najbardziej palącą potrzebą, której załatwienie pchnie sprawy Sandomierza z martwego punktu, to zagadnienie usprawnienia komunikacji.

Na czoło wysuwa się tutaj kwestja regulacji Wisły i Sanu. Uporządkowanie tych dwóch rzek stworzy naturalną, tanią i wygodną sieć komunikacji wodnej przyszłego okręgu przemysłowego.

W rejonie tym istnieje wielki problem — problem drogi wodnej, mającej w dalszej przyszłości połączyć Bałtyk z morzem Czarnym przez system rzeczny Wisły, Sanu, Dniestru i Prutu.

Co się tyczy budowy szos, to do najpilniejszych zadań należy

wykończenie na całej długości lewobrzeżnej nadwiślańskiej szosy z Sandomierza do Krakowa,

oraz przerzucenie przez Wisłę drogi Lublin—Kraśnik—Annopol, a przez San drogi Kraśnik—Janów. Ponadto potrzebna jest droga Zaklików—Rozwadów i Gościeradów — Zawichost.

Usprawnienia wymagają również połączenia kolejowe, gdyż — jak dotychczas, — Sandomierz leży na uboczu.

Warto dodać, że na terenie Sandomierszczyzny znajduje się szereg złóż minerałów, które bardzo się przydadzą przy prowadzeniu robót drogowych. I tak w okolicy Zawichostu występują pokłady wapnia, kamienia szosowego oraz kwarcytów. Ponadto nie brak surowców do wyrobu cegły. **Jak dotychczas, skarby te są mało, albo wcale nie eksploatowane.**

Burmistrz Sandomierza stwierdził, że przy obecnym rozreklamowaniu centralnego okręgu przemysłowego, miasto doznało więcej kłopotów, niż korzyści. Przybywają bowiem bezrobotni w ilości po kilkadziesiąt a nawet kilkaset osób miesięcznie w poszukiwaniu zatrudnienia, nie wiedząc o tym, że istniejące ośrodki przemysłowe znajdują się od Sandomierza bardzo daleko.

Dotychczasowy budżet Sandomierza mieścił się w cyfrze 140 tys. zł i drugie tyle na budżet nadzwyczajny. Już z tego widać, że dotychczas Sandomierz żył w atmosferze małego miasteczka prowincjonalnego i przekształcenie go w stolicę okręgu centralnego, w miasto o wielkomiejskim charakterze, postępować musi powoli i stopniowo.

W kilku wierszach

KOSZĄ JUŻ ŻYTA.

Łódzka Izba Rolnicza otrzymała wiadomość, że w powiecie sieradzkim przystąpiono już do koszenia żyta, na gruntach piaszczystych i wyżej położonych. Ziarno jest dobre. Na ogół zbiory zapowiadają się nie najgorzej, a w każdym bądź razie nie o wiele mniejsze od zbiorów w roku ubiegłym.

WIEJSKA ORGAN. OBOZU ZJEDN. NARODOWEGO.

W gmachu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Kielcach został otwarty sekretariat organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego woj. kieleckiego. Sekretariat czynny jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

WIARA W CHŁOPA POLSKIEGO

W uroczystości „chrztu" Uniwersytetu Wiejskiego w Nieżątkowie w Wielkopolsce m. Jana Kasprowicza wzięła udział żona zmarłego poety, p. Maria Janowa Kasprowiczowa. Gorąco manifestującej na jej cześć młodzieży wiejskiej, którą w dużej ilości przybyła na tę uroczystość, oraz wykonała przez zespoły żeńskie zbiorową recytację „Święty Boże" wzruszona do łez p. Kasprowiczowa powiedziała: „Gdyby Kasprowicz żył i słyszał „Święty Boże", wykonane przez wielkopolskie dziewczęta, byłby zadowolony" a dalej: „Jeżeli wierzę w Polskę, to tylko dlatego, że wierzę w chłopa polskiego".

OLBRZYMIA PLAGA GĄSIENIC W SZKOCJI.

Zachodnie hrabstwa Szkocji zostały nawiedzone niebywałą plagą gąsienic. Niszczą one pastwiska do tego stopnia, że musiano np. owce skierować na pastwiska zimowe. Dziennie istne armie gąsienic przebywają drogę jednomilową. Do tej pory nie zdołano zatrzymać pochodu tej niszczycielskiej falangi, gdyż próbę zniszczenia ich ogniem, wskutek dużej posuchy, musiano zaniechać, jako mogącą wzniecić pożary.

DWA I PÓŁ MILIONA OSÓB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ PARYSKĄ.

Do tej pory zwiedziło Wystawę Paryską dwa i pół miliona osób. Po obliczeniu wolnych wstępów, opłaty za wejście osiągnęły dziesięć milionów franków.

MŁODZIEŻ HITLEROWSKA NA ŻNIWACH.

W Marchii Północnej tamtejszym rolnikom przydzielono do pomocy na okres żniw 40.000 członków z organizacji młodzieży hitlerowskiej. Każdy z członków tej organizacji pracować będzie przez 8 dni.

Krylenko w niełasce?

NOWA SENSACJA SOWIECKA.

Helsingfors. Dziennik „Uusi Suomi" donosi z Moskwy o wielkim wrażeniu jakie wywołała tam wiadomość o wpadnięciu w niełaskę komisarza sprawiedliwości Krylenko, który w sposób niewłaściwy napisał komentarz o prawach obywateli, wynikających z nowej konstytucji ZSRR.

W najbliższym czasie, jak twierdzi pismo, należy się spodziewać dymisji Krylenko i postawienia go w stan oskarżenia.

TYDZIEŃ POLSKIEJ GROZBY

I POLSKIEJ EKSPANSJI

„Albo będzie Polska mocarstwowa, albo jej nie będzie wcale" — powiedział niegdyś śp. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, pionier polskiej idei morskiej.

Otóż nie ulega wątpliwości, że

bez morza, bez silnej floty wojennej mocarstwem być nie możemy.

Przez długie lata nie umieliśmy tego zrozumieć. Szliśmy rozpraszać swe siły na suchym oceanie stepów, zamiast je skupiać na Bałtyku i przypłaciliśmy te drogi rozwoju utratą niepodległości. Pamięć tych błędów powinna nam być wiecznym drogowskazem, ciągłym pouczeniem, że wzroku naszego ze spraw morskich spuszczać nam za żadną cenę nie wolno, że idei morskiej powinniśmy oddać wszystko, co mamy najlepszego, aby się

nie dać odepchnąć od źródła bogactw i potęgi, jakim po wsze czasy było i będzie morze.

Gdy mówimy o morzu i jego sprawach, musimy pamiętać o jego połączeniu z lądem. Nie wiele nam przyjdzie z takiego okna na świat, które będzie połączone z krajem

jednym cieniutkim sznureczkiem kolei żelaznej.

To jest związek bardzo nietrwały. Jakże łatwo jest „zwekslować pociąg na inny tor"! Tymczasem są inne połączenia, które takich zwekslowań nie dopuszczają.

Są nimi rzeki i kanały.

Gdy się mówi o morzu, trzeba koniecznie mówić o naszej polityce na wodach środkowych. O ile budową spłaciliśmy nieco długi wobec idei Gdyni i kolei Górny Śląsk — Gdynia morskiej, o tyle w odniesieniu do naturalnego związania naszego morza z jego zapleczem

popełniliśmy i popełniamy błędy wołające wprost o pomstę do nieba.

Nasze rzeki tworzą wspaniale uzupełniający się system. Można nie tylko związać każdy zakątek naszego kraju z Bałtykiem i nie tylko przeprowadzić połączenie Bałtyk—Morze Czarne ale również

połączyć Gdynię drogą wodną z Wisłą

Plany są już opracowane od wielu lat. Realizacji jednak doczekać się żadnej nie można. Wprost przeciwnie robi się wszystko, aby zdewastować już istniejące urządzenia, aby w praktyce odsunąć nasze polskie morze od kraju, aby

zerwać naturalne, bo wodne nici, łączące je z zapleczem.

Kiedy nareszcie wyjdziemy z zaczarowanego kręgu planowania i jednoczesnego nieróbstwa?

Kiedy zaczniemy spławiać Wisłą nasz węgiel?

Kiedy połączymy Prut i Dniestr z Sanem i Wisłą, stworzymy zapowiadaną drogę od morza do morza i włączymy za jednym zamachem całą Rumunię w **obrót** handlowy naszych portów bałtyckich? Kiedy zaczniemy pracę

nad pobudowaniem kanału Gdynia — Wisła przez wykorzystnie jezior kaszubskich i Brdy?

Kiedy zaczniemy chociażby przeznaczać na regulację Wisły jakieś poważniejsze kwoty, a nie grosze, mogące zbudzić tylko uśmiech politowania? Kiedy?

Gdy się mówi o konieczności silnej floty na Bałtyku, mówi się o uzbrojeniu strażnika który pozwolił nam w domu pracować spokojnie. Ale nie można, mówiąc o tych zbrojeniach, zapominać o budowie fundamentów, gdyż łacno można dojść do sytuacji, w której

broń mieć będziemy, ale bronić nie będziemy mieli czego!

Gdy wołamy o silną flotę, wołać musimy również o kolonie. Jesteśmy już przeludnieni poza granice naszej wytrzymałości. Dusimy się i jak ptak powietrza, czy ryba wody, tak potrzebujemy przestrzeni i surowców, które by pozwoliły usuwać nadmiary ludności i zatrudnić u nas w kraju olbrzymie rzesze bezrobotnych. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wielkie przestrzenie tropikalne i subtropikalne

nie mogą znajdować się wiecznie w posiadaniu niezdolnych do ich całkowitego wyzyskania.

Jak młodzi przychodzą po starych, tak i młode narody muszą kiedyś zająć miejsce starych i zużytych.

Tydzień morza — to tydzień polskiej mocarstwowości, to tydzień polskiej ekspansji, to tydzień polskiego dynamizmu, to tydzień nie tylko polskiego domagania się, ale i tydzień polskiej groźby, ale i tydzień, nie wstydźmy się tego słowa, polskiego imperializmu.

Na czele wszystkich naszych wielkich poczynań, — a dążenie do własnej silnej floty i własnych kolonij jest wielkim poczynaniem — musi stać jedno:

nie wstydźmy się dążenia do wielkości i mierzmy siły na zamiary. To tylko może nam dać zwyciestwo.

Refleksje

Abisynia w Sosnowcu

Kiedy jest gorąco, mieszczuchy ca łego świata uciekają za miasto, aby odetchnąć świeżym powietrzem. W Sosnowcu, gdzie wiele rzeczy dzieje się naopak, wychodzi się za miasto nad rzekę ulicą, zowiącą się Naftową. Powietrze też jest takie.

Tędy prowadzi droga do Kolonii największej nędzy sosnowieckiej. Ko lonia ta nazywa się w języku potocznym przypadkowo Abisynią. Jeszcze jej żadne cywilizatorskie Włochy nie podbiły, więc nygusów jest tu co nie miara.

Domki są bardzo podobne do tych, które w okresie wyprawy abisyńskiej propaganda włoska pokazywała nam na dowód, jak bardzo jest niski stan cywilizacji poddanych Haile Selassie.

Zabudowania sosnowieckiej Abisynii budzą prawdziwą sensację wśród zwiedzających. Dopiero tutaj się widzi, ile pomysłowość ludzka może po mieścić klitek o najróżnorodniejszych stylach i nieprawdopodobnie skomplikowanych formach na jednym metrze kwadratowym. Domki te, a właściwie nie domki, lecz komórki, budy, nory tak szczelnie do siebie przylegają, że cale partie kolonii stanowią jeden tak zwarty blok, że trudno rozeznać, gdzie się kończy jedna, a gdzie druga „pose sja" zaczyna.

Abisynia robi wrażenie miasta lili putów, domki są bowiem niziutkie, o minimalnej szerokości i długości, drzwi takie, że człowiek zdecydowanie niski, nabije sobie guza na czole, jeżeli się dobrze nie pochyli, ogrodzenia na wysokość laski.

Z kolei rzeczy należałoby teraz wdać się w rozmowę z pierwszą napotkaną wynędzniałą kobieciną, aby nam opowiedziała, że jej dzieci są głodne, albo że mąż od iluś tam lat jest bezrobotny. Należałoby według przyjętego w takich wypadkach rytuału wejść do wnętrza nędznej klitki i wdychając stęchłe powietrze opisać ubogie sprzęty i przytoczyć skargę starca, którego dorosłe dzieci zeszły na złą drogę.

Bywają dobrze sytuowani, najedzeni, wytworni panowie, którzy świetnie zarabiają na opisywaniu nędzy bliźnich ale to nie jest najlepszy sposób zarobkowania. Powtarzanie w gazetach skargi biedaka, który jest głodny, bywa nierzadko nadużyciem jego zaufania. Nie jest to zupełnie przyzwoicie cudzą nędzę wytaczać na widok publiczny.

Więc tylko piszę o tym, że każdy przechodzień w owej sosnowieckiej Abisynii zobaczyć może.

I to już właśnie wystarczy, aby poważnie zastanowić się nad sposobami, co trzeba robić, aby jednocześnie ze wspaniałymi gmachami przy ratuszu sosnowieckim nie powstawała samorodnie przygnębienie budząca dzielnica, która słusznie przybrała ironiczną nazwę Abisynii.

Bo przecież tego tak już zostawić nie można. Nie jestem faszystą, ale w tym wypadku przydałby się Mussolini Choćby tylko na miarę sosnowiecką.

Ćw.

Podziękowanie

Składają uczenice WPani przełożonej i kierowniczce zawodowych kursów kroju, szycia modelowania i bieliźniarstwa NATALII STY-PUŁKOWSKIEJ w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, za dobrą naukę, z kto rej będziemy zbierać obfite plony składają serdeczne „Bóg zapłać" wdzięczne uczenice: Gruszczyńska, Zubówna, Szuwalska, Borówna, Ko bylecka, Dębska, Selgałówna, Suwalska, Wójcikówna, Bugajska, Wandlówna, Nowicka i inne.

Szyby w Będzinie i Dąbrowie
nieco ucierpiały

Po próbach ekscesów antyżydowskich, jakie miały miejsce w Będzinie w związku z bójką Ożogów z Lewkowiczem daje się zauważyć prawie zupełne uspokojenie umysłów w Zagłębiu.

W ub. piątek wieczorem powtórzyły się tylko próby bicia szyb w oknach żydowskich mieszkań w Będzinie i Dąbrowie.

Ogółem zanotowano kilkanaście wypadków bicia szyb w Będzinie i dwa w Dąbrowie.

Bójek ulicznych nigdzie nie stwierdzono.

Dzień wczorajszy minął w Zagłębiu zupełnie spokojnie.

Pożary we wsiach zagłębiowskich
Straty wynoszą około 3000 zł.

We wsi Warężyn, gminy Wojkowice Kościelne wybuchł pożar w zagrodzie, należącej do Jana Dydaka i Jana Sobczyka.

Ogień strawił stary dom mieszkalny i chlew kryty słomą.

Straty wynoszą z górą 1100 zł.

Jak ustalono pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Drugi pożar wybuchł we wsi Rogoźnik w zagrodzie Andrzeja Pawełczyka.

Spalił się tylko słomiany dach.

Straty wynoszą około 1500 zł.

Pożar powstał od iskry z sąsiedniego domu.

Złote korony z Czeladzi
i inne rzeczy dentystki odnalezione

W ub. roku nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do gabinetu dentystycznego Borówny przy Placu 11 Listopada w Czeladzi, gdzie po przetrząśnięciu wszystkich szuflad i szaf **skradli złote korony, bieliznę, futra i inne cenne przedmioty ogólnej warto ści trzech tysięcy złotych.**

Włamania do dentystki Borówny dokonano w godzinach wieczorowych, gdy na ulicach panował ożywiony ruch. W sprawie kradzieży wdrożono natychmiastowe dochodzenie, mimo to nie zdołano ująć włamywaczy, którzy **zrabowane przedmioty wynieśli w walizkach poszkodowanej.**

Dopiero obecnie policji czeladzkiej na szajkę zodziejską i odebrać częścio udało się wykryć Borówny zorganizowa wo skradzione rzeczy.

Dotychczas aresztowano 2 osoby Dochodzenie policyjne jest w toku.

Krwawa rozprawa nożowa
na zabawie strażackiej w Tucznej-Babie

W ostatni dzień świąteczny w lesie w Tucznej Babie straż ogniowa zorganizowała zabawę.

Na zabawę te, korzystając z pogodnego dnia przybyło wiele nadobnych dziewic i kawalerów,

chcących się ochoczo zabawić.

W pewnym momencie p między kilku uczestnikami zabawy wynikły nieporozumienia, **które szybko zakończyły się krwawą bójką.**

Niejaki Marian Pniak, dobrawszy sobie do pomocy kilku osobników, rzucił się na przeciwników.

W wyniku bójki pokłuci zostali no żami Marian Kuzior i Antoni Gajewski z Trzebyczki.

Szczególnie ciężkich obrażeń doznał Marian Kuzior.

Policja prowadzi dochodzenie.

Groźny pożar w magazynie
fabryki gumy w Wolbromiu

W dn. 2 bm. w jednej z piwnic służącej za magazyn fabryki gumy „Wolbrom", powstał groźny pożar, który **strawił zamagazynowany tam towar gumowy, jak pierścienie, węże, płyty i artykuły techniczne.**

Straty wynoszą przeszło 60 tys. zł. Poza zniszczeniem wyrobów gumowych, strat w budynku nie ma.

Pożar ugasiła straż fabryczna wraz z robotnikami.

Towar był odpowiednio ubezpieczony tak, że fabryka żadnych strat nie poniesie.

Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Nieszczęśliwy wypadek
W FABRYCE BABCOCK - ZIELENIEWSKI.

W fabryce Babcock - Zieleniewski w czasie pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Leopold Łabuś z Zagórza. Doznał on wskutek własnej nieostrożności zgniecenia ręki.

Łabusia przewieziono do szpitala.

DRZAZGI.

Nos i tabakiera
czyli kolej i poczta

Nasza kolej i nasza poczta funkcjonują czasem tak, jakby były nie w Polsce, gdzie są cztery pory roku, ale na księżycu, gdzie jest pono wieczna zima.

Oto mamy lato, to znaczy, że lato jest mamy, która wyjeżdża z dziećmi na wieś i taty, który jest słomianym wdowcem. Wiadomo każdemu, nawet dzieciom, że po pierwszym lipca ozby wa się istna wędrówka w stronę Zwardonia, Zakopanego itd. Tak też było i wczoraj, tymbardziej, że to i tuż po pierwszym i tuż przed niedzielą. Więc na dworcu kolejowym w Sosnowcu przed odejściem pociągu o godz. 5.45 rano ruch ogromny, przy kasach ogonki bardzo długie, przy nadawaniu bagażu ścisk, jak przed wojenną ewakuacją miasta.

Tymczasem cóż się okazało? W kasie biletowej nie było biletów ani do Zakopanego ani do Nowego Targu.

Może ich nie było i do innych miejscowości, wymieniamy jednak tylko te co do których wiemy napewno. Biedny kasjer musiał bilety wypisywać na blankietach, a publiczność stać w ogonku i wymyślać na takie porządki.

Na pocztę znów skarży się wielu naszych czytelników, którzy wyjechali na letnisko i prosili o przysłanie im gazet pocztą. Cóż z tego, że się im posyła, kiedy siedem razy w ciągu miesiąca gazety nie otrzymują.

Skarżą się zresztą na to nie tylko letnicy, ale i stali mieszkańcy wsi. — Gazety przychodzą albo ze znacznym opóźnieniem albo wcale.

Możeby jednak ostatecznie zgodzić się z tym, że tabakiera jest dla nosa, a nie odwrotnie. (C)

——oOo——

Przy głośniku

MARSZAŁEK ŚMIGŁY — RYDZ W LISKOWIE.

Dziś o godz. 11.10 Polskie Radio nada wać będzie na wszystkie swoje stacje transmisję z pobytu Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza w Liskowie.

TRANSMISJA Z AMERYKI — MUZYKA INDIAN.

Niezwykle sensacyjna audycja czeka radiosłuchaczy dzis o godz. 13.10 do 13.40. Będzie to transmisja wszechindiańskiego zjazdu w Flagstaff (Arizona). W tych dniach bowiem odbywa się 8 „Southwest All Indian Pow — Wow", zjazd w którym udział bierze 7.000 indian pochodzących z rozmaitych zachodnioamerykańskich indiańskich szczepów.

Dla radia zorganizowana zostanie audycja na wolnym powietrzu nad jeziorem na tle starego sosnowego lasu. Radiosłuchacze całej sieci NBC. i wielu krajów europejskich także Polski usłyszą zespoły instrumentalne Indian, śpiewaków — solistów i w zespołach, śpiewy poszczególnych szczepów, śpiew wojenny wykonany przez czerwonoskórnych jeźdźców z Navajo, tańce o różnorodnych charakterach różnych szczepów „w tym Indian „Hopi", melodie i tańce złączone z uroczystościami Wielkiej Nocy, tańce ognia i wiele innych.

23 lipca wyjazd z Zagłębia do Belgii
700 rodzin emigrantów

Sprawa wyjazdu rodzin Górników polskich pracujących w Belgii zostanie niebawem zrealizowana.

Wyjadą tylko rodziny, które otrzymały z Belgii odpowiednie wezwania.

W związku ze sprawą wyjazdu rodzin emigrantów do Belgii w dniu wczorajszym starosta powiatowy Boxa odbył konferencję z przedstawicielem Funduszu Pracy i „Orbisu który **zorganizuje dwa specjalne pociągi, celem przewiezienia emigrantów.**

Na wczorajszej konferencji omawiane były formalności związane z wyjazdem rodzin emigrantów.

• • •

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości rodzin emigrantów, którzy w miesiącu marcu i kwietniu br. wyjechali do kopalń belgijskich, że pierwszy transport rodzin w sile 2-ch pociągów odejdzie do Belgii w dniu 23 lipca 1937 r.

W pierwszym transporcie odjadą rodziny objęte wykazami nadesłanymi przez Władze Belgijskie do tut Ekspozytury.

Wszelkich informacji odnośnie osób objętych wykazami oraz formalności związanych z uzyskaniem paszportów poczynając od dnia 7 bm. (środa) udzielać będą gminy miejskie i wiejskie za wyjątkiem mieszkańców miasta Sosnowca, gdzie informacji udzielać będzie Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7, okienko nr. 2.

Intratne przedsiębiorstwo wyrabiania posad

zlikwidowała policja w Sosnowcu

Wydział śledczy w Sosnowcu prowadzi dochodzenie w ciekawej aferze z wyrabianiem posad w zakładach przemysłowych na terenie Zagłębia.

Bohaterami tej afery są 29-letnia Leokadia Olejniczak i jej znajomy Józef Gawlik zamieszkali wspólnie w Sosnowcu przy ul. Orlej 5.

Para ta pod pozorem wyrabiania posad pobrała od wielu osób różne sumy.

Proceder swój Gawlik i Olejniczak uprawiali w następujący sposób: **Znali oni wiele osób zajmujących kierownicze stanowiska w zakładach przemysłowych.**

Postanowili więc znajomości te w korzystny dla siebie sposób wyzyskać **Gawlik wraz ze swą znajomą pobierali od różnych osób od 20 do 100 zł., obiecując im wyrobienie posad.**

W niektórych wypadkach istotnie protegowani Gawliką posady otrzymali. Wielu jednak bezrobotnych wpłaciwszy pieniądze nie otrzymało posady.

W tej sprawie właśnie wydział śledczy prowadzi dochodzenie, przesłuchując poszkodowanych.

Narazie nie ustalono jeszcze ile osób zostało poszkodowanych i jak dużo zarobiła na tym pomysłowa para

Dodać należy, że Leokadia Olejniczak pochodzi z Łodzi, gdzie również **dokonywała swego czasu różnych niedozwolonych przez prawo manipulacyj.**

Ma ona ukończone 5 klas gimnazjum. Naukę pobierała w gimnazjum Urszulanek w Krakowie. Ogłada towarzyska była jej wielce pomocna przy uprawianiu swego procederu.

W toku dochodzeń znaleziono wizytówki z nazwiskiem Zdzisława Rembicka. Wizytówkami tymi Olejniczak posługiwała się w towarzystwie.

Na froncie robotniczym

Strajk robotników w cegielni Widery w Będzinie

W cegielni Widery w Będzinie trwa od środy strajk okupacyjny robotników. Powodem strajku jest niehonorowanie przez właściciela cegielni umowy zbiorowej, która swego czasu zawarta została z właścicielami wszystkich cegielni w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wobec jednak rozbieżności zdań zainteresowanych stron dalsze pertraktacje odłożono do poniedziałku. Strajk ma przebieg spokojny.

Sytuacja strajkowa W FABRYCE DEICHSLA

Jak pisaliśmy, w fabryce lin i drutu Deichsla w Sosnowcu wybuchł onegdaj strajk okupacyjny robotników, którzy domagali się wypłacenia zaległych zarobków.

W dniu wczorajszym robotnicy otrzymali zaległości jednak strajku nie przerwali. Domagają się oni obecnie zapłacenia im zarobku za okres strajku. Na to żądanie dyrekcja fabryki nie zgodziła się. Wobec tego strajk trwa w dalszym ciągu.

W dniu wczorajszym w fabryce bawili przedstawiciele inspekcji pracy.

Murarz spadł z rusztowania

ponosząc śmierć

Liczni przechodnie na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu byli świadkami tragicznego wypadku.

Przy tynkowaniu domu przy ul. Modrzejowskiej 23 zajęty był murarz Stefan Chojnacki z Sosnowca

Stojąc na rusztowaniu Chojnacki w pewnym momencie stracił równowagę i ze znacznej wysokości runął na bruk.

Nieszczęśliwy robotnik doznał bardzo ciężkich obrażeń i **po przewiezieniu do szpitala — zmarł.**

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn tragicznego wypadku. Możliwe jest bowiem, **że rusztowanie było zbudowane wadliwie.**

„Czerwony kur"

AUDYCJA PROPAGANDOWA O MRZYGŁODZIE.

W nadchodzącą środę o godz. 20 ze studia w Sosnowcu dana będzie audycja propagandowa poświęcona Mrzygłodowi, jednej z najbardziej interesujących osad powiatu zawierciańskiego.

Pogadankę o Mrzygłodzie pod tyt. „Czerwony kur" wygłosi red. K. Ćwierk. W części koncertowej „Szóstka sosnowiecka" wykona kilka utworów popularnych.

—oOo—

— **URUCHOMIENIE HUTY SZKŁA.** Jak się dowiadujemy Krajowa Huta Szkła uruchamia w najbliższych dniach swą hutę w Dąbrowie obok Jaworzna. podejmując produkcję szkła okiennego i wszelkiego rodzaju szkła łanego.

— **Z POWSZECHNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KSIĘGOWYCH.** Zarząd wybrany na walnym zebraniu członków oddziału sosnowieckiego Powszechnego Zawodowego Związku Księgowych w Rzeczypospolitej Polskiej ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — A Branicki. wiceprzewodniczący -- L. Buchsbaum i M. Cudzynowski, sekretarz — A. Rajchman. zast. sekretarza -- B. Buchner, skarbnik — M. Rozyna, gospodarz — S. Laneman.

Sekretariat związku mieści się przy ul. Targowej nr. 10 w lokalu Centrali Drobnych Kupców i czynny w poniedziałki, wtorki. środy i czwartki od godz. 20—21.30 Zarząd powołał do życia następujące komisje: finansową, regulaminową. odczytową, taryfową i pracy oraz zaangażował w charakterze radcy prawnego adwokata H. Wilczyńskiego. W najbliższym czasie adwokat Wilczyński wygłosi odczyt w lokalu związku na temat „Umowy zbiorowe a pracownik umysłowy".

Przygoda słomianego wdowca

Wierny małżonek nie chciał stracić obrączki

Przykra przygoda spotkała słomianego wdowca w Czeladzi. Mieszkaniec Siemianowic Maksymilian Jankowski przybył pieszo do Czeladzi, by się zabawić. Wyczerpując program przewidywanych rozrywek, Jankowski zwiedził większość czeladzkich restauracyj i upił się do tego stopnia, że błądził po ulicach i nie mógł trafić na drogę wiodącą do domu.

Gdy nastała noc, Jankowski zrezygnował z dalszej wędrówki. Strudzonym do upadłego zaopiekowała się jakaś litościwa niewiasta, która zabrała Jankowskiego do swego domu.

Tu, po krótkim odpoczynku, J. stwierdził brak drobnej gotówki, pozostałej mu jeszcze po libacji oraz ślubnej obrączki.

O pieniądze mu nie chodziło, ale o obrączkę Jankowski zrobił straszne piekło.

Sprawa oparła się w ten sposób o policję, i fakt zaginięcia małżeńskiego symbolu stał się powodem rozprawy sądowej, która odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

W charakterze oskarżonej stanęła przed sądem litościwa opiekunka Jankowskiego 27-letnia Kazimiera Jabłońska (Czeladź, Kilińskiego 47, którą odszukano.

W rezultacie eskapady słomianego wdowca, Jabłońska dostała sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3. Jaką karę otrzymał Jankowski w domu, dotychczas niewiadomo

Festiwal ludowy

NAD PRZEMSZĄ W SOSNOWCU.

Na zakończenie „Tygodnia morskiego" komitet lokalny zorganizował dziś Festiwal ludowy nad Czarną Przemszą w obrębie placu firmy C. G. Schön. Program tej zabawy przewiduje gry sportowe. tańce ludowe. wyścigi kajaków, puszczanie wianków. koncert orkiestry, iluminacja terenu, puszczanie ogni sztucznych i rakiet.

Zabawa rozpoczyna się o godz. 16 ej i wejście na zabawę przez plac firmy C. G Schön. ul. Chemiczna 12. Komitet w osobach pp. Kasprzyka. Nowocienia. Zielińskiego, Dolówny, Gajewskiego. Kulawika, Psonki. Wagnera. Walochówny. Ślubarczyka i Marszałka dokłada wszelkich starań, by zabawa ta, która odbywa się przy współudziale organizacji społecznych wypadła jaknajlepiej. Komitet przeznaczył dla uczestników biorących udział w imprezach odpowiednie nagrody.

Ofiary

Administrator Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź" pan Jerzy Herdhebaut z okazji 25-lecia złożył na ręce Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Będzinie kwotę zł. 500 (słownie: zł. pięćset) tytułem daru na kolonie i półkolonie letnie dla biednych dzieci z powiatu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Wiadomości bieżące

Niedz. 4 Lipiec	**Dziś: Józefa K.** **Jutro: Antoniego** **Wschód słońca: 3.21** **Zachód słońca: 20.59**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś wystąpi w Teatrze Miejskim ostatnie dwa razy świetny zespół operetki poznańskiej. O godz. 16 odegrana będzie najpopularniejsza operetka Lehara pt. „Hrabia Luksemburg" W partii tytułowej zaprezentuje się znakomity tenor opery warszawskiej i poznańskiej Stefan Czerwiński. Jego partnerką będzie primadonna operetki Danuta Leska. W pozostałych rolach pp. Winiecki Dobrzanka. Koszela. Cichocki, Lubicz, Kari, Nowakowski. Trojanwoski. Kendziora i inn.

O godz. 20.30 niezwykle melodyjna operetka Pawła Abrahama pt. „Wiktoria i jej huzar" z pp. Leską i Czerwińskim na czele zespołu. „Wiktoria i jej huzar" dzięki pięknej muzyce i ciekawej treści zdobyła rozgłos i uznanie na całym świecie. Akcja operetki rozgrywa się na Sybirze w obozie jeńców. w Japonii, Moskwie i na Węgrzech. Nowe wspaniałe tańce. piękne kostiumy i dekoracje, chór balet i własny zespół muzyczny pod kierownictwem dyr. Wojciechowskiego uzupełni tę piękną operetkę.

Bilety od 55 gr. do nabycia w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od14.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Będzie lepiej
PATRIA — Daniel Boone.
EDEN — Miłosne niespodzianki

—o—

— **OSOBISTE.** Kierownik wydziału śledczego w Sosnowcu kom. Magas powołany został na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. poczym rozpoczyna 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo wydziału śledczego objął po powrocie z urlopu komisarz Kardasiewicz.

Kierownik inspektoratu pracy w Sosnowcu, inż. Wesołowski rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go insp. Rychłowski.

— **ZEBRANIE.** Zarząd związku czeladzi rzem. chrześcijańskiej — oddz w Będzinie dziś o godz. 10 rano zwołuje walne zebranie członków.

— **ZEBRANIE SEKCJI EMERYTÓW.** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 7 lipca br. o godzinie 18 w lokalu Związku w Sosnowcu ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

— **ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.** Dowiadujemy się, że długoletni komornik sądowy w Sosnowcu p. Stanisław Jakimczyk, ustąpił z zajmowanego stanowiska i na skutek zarządzenia prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie przydzielony został do pełnienia czynności służbowych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Z ZAWIERCIA.

Ku Uwadze abonentów M.Z.E. i W.

MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY I WODOCIĄGOWY W ZAWIERCIU,

znajduje często u odbiorców bezpieczniki pionowe z zerwanymi plombami i reperowane przez samych odbiorców. W tych wypadkach również bezpieczniki wewnętrzne (instalacyjne) są zwykle naprawiane w sposób nie przepisowy.

M. Z. E. i W przypomina, że

1) bezpieczników wewnętrznych przy intalacjach wzmacniać i naprawiać nie wolno.

2) do wymiany bezpieczników znajdujących się pod plombą upoważnieni są tylko pracownicy Zakładu (telefon 42).

3) w wypadkach zerwania plomb przy bezpiecznikach lub innych przyrządach Zakład będzie zmuszony oprócz pokrycia strat przez odbiorcę kierować sprawy na drogę sądową.

Miejski Zakład Elektr. i Wodociągowy.

Drzewa kwitną

PORAZ DRUGI.

Że w przyrodzie poraz drugi dzieją się różne niespodzianki, o tym może świadczyć fakt, że obecnie w Zawierciu kwitną drugi raz drzewa. W ogródku p. Mariana Sowińskiego. Zawiercie. Szkolna 27 zakwitły po raz drugi wiśnie, u p. Milczyńskiego (Krótka 45) zakwitły po raz drugi grusz ki i jabłonie. u p. Konrada Borawskiego w Myszkowie zakwitły po raz drugi grusze. Ciekawe, że wszystkie po raz drugi kwitnące drzewa obecnie już owocują.

Z MYSZKOWA

(m) UKARANI PRZEZ STAROSTWO. Mieszkańcy wsi Ciszówka, gminy Myszków, znani awanturnicy: Watoła Stanisław, lat 22 i Poznański Józef, lat 28 w ubiegłym miesiącu wszczęli awanturę i pobili Józefa Gałkę za co w drodze administracyjnej zostali ukarani przez starostwo po 5 dni bezwzględnego aresztu.

(m) ZNACZNA KRADZIEŻ W MYSZKOWIE. W nocy z 1 na 2 bm. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali w Myszkowie Nowym włamania do sklepu Józefa Prauzy i Władysława Skabka skąd skradli manufakturę, tytonie, wyroby cukiernicze i różne artykuły spożywcze. Poszkodowani obliczają straty na około 4000 zł. Posterunek policji państwowej w Myszkowie wszczął energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców kradzieży.

ZE SPORTU

Dzisiejsze imprezy w Zagłębiu i całym kraju

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Zagłębiu Dąbrowskim kilka spotkań koleżeńskich ,a mianowicie:

Na stadionie Sarmacji w Będzinie o godz. 18 odbędą się zawody pomiędzy Górniczym Klubem Sportowym „Kresy" z Chorzowa. a TS. „Sarmacja" (Będzin). O godzinie 16 przedmecz pomiędzy SPS. „Victoria" Będzin. a TS. „Sarmacja" rezerwa.

TS. „Sosnowiec" rozegra w dniu 4 bm o godz. 17.30 zawody koleżeńskie z STS. „Unia".

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Przedmecz o godz. 15.30.

Zagłębianka w Będzinie spotka się z Policyjnym KS. z Katowic.

W Czeladzi CKS. grać będzie z drużyną KS. Bytków.

Solvay (Grodziec) spotka się z Cyklonem.

W Niwce AKS. spotka się z KS. Szczakowianką.

Dziś odbędą się dalsze mecze piłkarskie o puchar P. Prezydenta R. P. a mianowicie. W Stanisławowie: Kraków — Stanisławów. w Łucku: Wołyń — Wilno w Łodzi Warszawa — Łódź. w Katowicach: Śląsk — Poznań.

W Krakowie rozegrany zostanie mecz międzymiastowy (towarzyski), reprezentacyj ligowych Kraków — Poznań.

W Chorzowie odbywać się będą dalsze konkurencje mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

Jędrzejowska przegrała z Roud

LONDYN, 3. 7. Dzień dzisiejszy stał w Wimbledonie pod znakiem finału gry pojedyńczej pań, pomiędzy naszą tenisistką Jadwigą Jędrzejowską a Angielką Dorotą Roud.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Roud nad Jędrzejowską w 3-ch setach 6:2 2:6 7:5.

Mimo tej przegranej Jędrzejowska jest wicemistrzynią świata w tenisie.

Polska — Rumunia

W PIŁCE NOŻNEJ.

W piątek rano przybyła do Łodzi rumuńska reprezentacja piłkarska, która dziś rozegra mecz z Polską.

W ciągu soboty zjechali do Łodzi gracze polscy oraz kapitan związkowy PZPN p. Kałuża. Przybył także sędzia meczu p. Klug (Węgry) oraz sędzia liniowy p. Schneider. Drugim sędzią liniowym będzie p. Werdeszkiewicz z Łodzi.

Zarząd PZPN reprezentowany będzie przez płk. Glabisza, inż. Przeworskiego, płk. Żołędziowskiego i kpt. Nikolskiego. Obecny będzie także b. prezes PZPN gen. Bończa - Uzdowski.

Ostatnio rozeszły się wiadomości, że na meczu będzie Marszałek Śmigły - Rydz, który zatrzymałby się w Łodzi w drodze powrotnej z uroczystości w Liskowie.

Budge mistrzem

WIMBLEDONU.

Po raz trzeci usiłował Gotfryd von Cramm zdobyć tytuł mistrza wimbledońskiego. lecz wysiłki jego były i tym razem bezowocne.

Wobec wysprzedanych trybun uległ zawodnik niemiecki Amerykaninowi Donaldowi Budge w 65 minutach który odniósł zwycięstwo 6:4 6.4 6:2.

Grze przyglądała się królowa matka Mary, ambasador niemiecki Ribbenrop oraz ambasadorowie i posłowie różnych państw.

Z OLKUSZA.

Echa zebrania

O. Z. N. w OLKUSZU.

Po organizacyjnym zebraniu OZN. w Olkuszu. o którym donosiliśmy wczoraj, wysłano następujące depesze.

Do Pana Prezydenta Rzplitej.

Obywatele Olkusza zgromadzeni na zebraniu organizacyjnym oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego składają panu Prezydentowi wyrazy głębokiej czci i hołdu z zapewnieniem, że w swych pracach kierować się będą wyłącznie dobrem Państwa i Narodu Polskiego.

Do Pana Marsz. Polski Śmigłego-Rydza

Obywatele Olkusza zgromadzeni na zebraniu organizacyjnym oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego zapewniają, że będą kierować się w swych pracach myślą wydobycia ze społeczeństwa miejscowego jak największe wyniki. stosownie do wezwania pana Marszałka. by wykuwać wielkość. potęgę i bogactwo Polski.

Do pana płk. Adama Koca.

W dniu utworzenia oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Olkuszu, zebrani obywatele zapewniają p. pułkownika, że będą pracować nad urzeczywistnieniem Jego deklaracji ideowej.

W czasie odczytywania depesz zebrani powstali z miejsc.

Pod zwałami ziemi

Tragiczny wypadek robotnika.

W dniu wczorajszym o g. 6.20 rano na terenie cegielni Wieczorka w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

57-letni Piotr Leszka kopał węgiel w dole, należącym do cegielni w pewnym momencie oberwały się zwały ziemi i kamieni. które przysypały nieszczęśliwego.

Leszka doznał poważnych obrażeń i przewieziony został do szpitala miejskiego (baraki).

Smiertelne porachunki

POMIĘDZY CYGANAMI W WOLBROMIU.

W ub. piątek w południe w czasie bójki pomiędzy cyganami w Wolbromiu, został zabity tępym narzędziem 40-letni cygan Antoni Kwiatkowski.

Sprawcą zabójstwa jest drugi cygan. Stanisław Welc, który został ujęty.

W bójce brało udział kilku cyganów, lecz policja nie ustaliła jeszcze którzy zostali ranni. Nie znane jest również tło kłótni i co wpłynęło na popełnienie zbrodni koczujących cyganów w Wolbromiu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela. 4 lipca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Chełma. 11.20 Przerwa 11.23 Święto Indian Amerykańskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dzień letni — poranek muzyczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Kariera Ciapy — opowiadanie. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Polska Kapela Ludowa. 17.00 Teatr wyobraźni. 17.30 Reportaż z życia 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie 18.55 W kotle mandżurskim — felieton. 20.00 W dniu święta Ameryki 20.36. Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00. Pod dachami Warszawy 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pieśni Adolfa Jensena. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KATOWICE.

Niedziela 4 lipca.

6.00 Surmy śląskie. 6.15 Płyty. 7.45 Koncert życzeń. 8.35 Fragmenty z oper płyty. 13.00 Jak należy wychowywać pagnięta Pogadanka. 14.40 Przez dobrą wolę do warsztatu pracy. 14.50 Co słychać na Śląsku. 20.00 Prawie— tragedia w studio. 20.30 Program na jutro. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne. Dalszą ciąg programu z Warszawy.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

22)

— To — rzekł, mówiąc ze sztucznym opanowaniem — to jest klucz od kasetki nr. 323 w Towarzystwie Depozytowym Chancery Lane. Niech pan zrobi mi tę przysługę i weźmie kluczyk. Jeśli stracę pamięć lub umrę, proszę zabrać moje papiery i przeczytać je. Zrozumie pan wtedy, że powiedziałem prawdę i proszę postąpić jak pan będzie uważał za stosowne..

Zastukano do drzwi. Marek otworzył je i weszła pielęgniarka.

— Sądzę — zadecydowała, spojrzawszy w kierunku łóżka — że pacjent nasz mówił już dosyć.

— Ma pani zupełną rację — potwierdził Marek, zabierają cię do odejścia.

Pielęgniarka nachyliła się nad chorym, zbadała jego puls i nalała lekarstwa do szklanki.

— Czuję się dobrze — szepnął chory z westchnieniem ulgi — to nie szkodzi, gdy się jest zmęczonym, ale przynajmniej pozbyłem się straszliwego niepokoju.

ROZDZIAŁ IX.

W Carlton House

Marek, przybywszy w jakiś czas później do Carlton House, przekonał się z czekającej na niego roboty, że słowa Miry sprawdziły się w zupełności. Pod każdym względem robota ta różniła się od wczorajszej, a stan zaabsorbowania, w jaki go pogrążyła, przyniósł mu wyraźną ulgę po męczących wrażeniach ubiegłych 24 godzin Dzięki niej nie musiał gniewnie zwalczać uczucia, które w momentach zastanowienia, wydawało mu się zupełnym szaleństwem. Nie tracił czasu na wyławianie z pamięci paru uprzejmych słów i spojrzeń, stanowiących skąpą pociechę wobec zupełnej poza tym obojętności Estelli. Przez całe jego życie kobiety go psuły, a że miał do ofiarowania bardzo wiele, uważał fakt ten za rozumiejący się sam przez się. Teraz poraz pierwszy znalazł się w zupełnie odmiennej sytuacji Obojętność Estelli Dukane zbyt była naturalna, aby mogła być udana. Miał nieprzyjemne uczucie, że nie był jej typem; że cały jego pogląd na życie, przekonania a nawet charakter musiałby ulec zmianie, zanim mógłby mieć najmniejszą chociażby nadzieję że jej się spodoba. W ciągu paru godzin stracił w zupełności pewność siebie, którą miał zawsze, pozbawioną wprawdzie wszelkich niesympatycznych cech. ale stanowiącą cenną pomoc w pełnym pochodzie godności przez życie. Zwątpił w siebie i w tym stanie jego uczuć, nawet krótki okres zapomnienia był bardzo pożądany Ranek skończył się już, gdy pan Woddowes wszedł niespodzianie do pokoju, w którym Marek pracował w towarzystwie małego, jakby skurczonego człowieczka, bladego, o gładko zaczesanych siwych włosach i bystrych oczach, niezręcznie ukrytych poza binoklami o złoconych brzegach. Wygląd jego nie był bynajmniej pospolity, nie robił jednak wcale wrażenia że jest to w rzeczywistości jeden z najbystrzejszych umysłów zachodniego świata.

— Dzień dobry, Marku — powitał go ambasador, gdy Marek podniósł się z krzesła — jak idzie ci praca?

— Zupełnie dobrze, dziękuję — odpowiedział szybko — mam nadzieję, że dotychczas nie zrobiłem żadnego głupstwa.

Pan Widdowes wskazał na swego towarzysza.

— Marku, chciałbym, abyś poznał się z panem Hugersonem, który przyjechał tu z Waszyngtonu w oficjalnej misji.

— Rad jestem poznać pana —rzekł pan Hugerson, gdy Marek wyciągnął do niego rękę. — Znałem dość dobrze pańskiego ojca. Nie był takim olbrzymem jak pan, ale pamiętam, że był z niego zupełnie dobry łącznik w grze w czasie mego ostatniego roku na uniwersytecie, a później stał się wielką głową w rachunkach. Zdaje mi się — dodał z błyskiem w oczach, że słyszałem o panu, bardziej jako o sportowcu niż o dyplomacie.

— Obawiam się, że to jest prawdą — przyznał z pewnym wstydem Marek — byłem jednak w służbie dyplomatycznej przez krótki czas, po skończeniu uniwersytetu w Harward i bardzo jestem zadowolony, że biorę się do tego na nowo, chociaż dosyć późno

— Praca wszystkim nam robi dobrze — oświadczył pan Hugerson. — Ja mam 63 lata i nie próżnowałem nigdy. Właściwie jestem zdania, że nasi rodacy nie nadają się do próżniaczego życia, ale po tej stronie oceanu lenistwo dostaje się do organizmu tak jak zarazek jakiejś choroby, o ile przebywają tu dość długo.

d. c. n.

Z KIELC.

(k) **POŻAR** We wsi Stodoły pow. opatowskiego ,w młynie gazowo - motorowym, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar. który strawił doszczętnie budynek i urządzenia zewnętrzne oraz maszyny.

Młyn był własnością Józefa Czajki i Antoniego Błędowskiego.

—————ooo—————

Numer akt. III Km. 1967/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu. rewiru III-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 7 września 1937 r. o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu od będzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika firmy „Zelmetal" Spółka z ogr. odp nieruchomości miejskiej, położonej w Sosnowcu przy ulicy Suchej Nr. pol. 48, składającej się z placu o przestrzeni 20 prętów kwadr. łącznie ze wspólną drogą i budynkami: mieszkalnym i fabrycznym. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 1384.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.150, cena zaś wywołania wynosi zł. 6766 gr. 66, jako w 2-gim terminie licytacyjnym.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1015.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu. ul Kilińskiego Nr. 31.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Sosnowiec, dnia 2 lipca 1937 r.

Sygnatura III Km. 1149/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu III-go rewiru Feliks Zemanek. mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca o ogdz 10 w Sosnowcu, ul. Dekerta nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 5 ubrań - mundurków uczniowskich. 20 ubrań sportowych. 50 ubrań męskich kompletnych i 15 palt jesiennych nowych, oszacowanych na łączną sumę zł 1250.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Komornik FELIKS ZEMANEK

Dnia 3 lipca 1937 r.

Sygnatura III km. 226/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu III-go rewiru Feliks Zemanek. mający kancelarię w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu. ul. Targowa Nr. 18 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się z zegara. kredensu szafy, żyrandolu, zegarka męskiego srebrnego i sztory. oszacowanych na łączną sumę zł. 670

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

Komornik FELIKS ZEMANEK

Dnia 3 lipca 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Koncesjowane

kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia“ Sosnowiec Hale „Rozwoju“ Tel. 6-15-36.

LOKALE

2 POKOJE kuchnia wszelkie wygody II piętro do wynajęcia ul. Żytnia 1-a róg Reymonta.

DO wynajęcia pojedyńcza stancja dla bezdzietnych. Sosnowiec. Wysoka nr. 4.

SZUKAM sublokatora Czysta 5 m. 8.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Sosnowiec. Dańdowska 40.

MIESZKANIA trzypokojowe, dwupokojowe i kawalerskie. komfort. wygody — Prosta 12 za tunelem katowickim.

W NOWOWYBUDOWANYM domu przy ul. Orlej 26 przy przystanku tramwajowym jest do wynajęcia od zaraz lokal składający się z 4 pokoi z kuchnią oraz wszelkimi wygodami. Wiadomość u dozorcy.

DWA pokoje z kuchnią i pięć pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Leszno 3

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna prasowaczka na kołnierze sztywne. Tyrakowska Sosnowiec. Narutowicza 20.

DWUCH panów i jedna pani inteligentni o dobrej prezencji mogą się zgłosić do pracy zewnętrznej. Zgłoszenia Dąbrowa Kolonia „Dziewiąty“ Ks. Huszno od 9—3 pop.

KASJERKA z kaucją potrzebna, możliwie obeznana z pracą w kawiarni. Zgłoszenia do adminnistracji pod „Kaucja“

PANIE katoliczki inteligentne wymowne mogą sobie przyszłość zapewnić zarabiając dziennie od 8—10 zł. Warunek: ukończonych 24 lat. Zgłoszenia z dowodami, przyjmuje biuro poniedziałek 10—12. Sosnowiec. Wspólna 10 m. 3.

POTRZEBNY mozajkarz do schodów. Zgłosić Legionów 16. Kalfusy skrzynie kobyłki. tamże do spdzedania. Zarzecki.

PANIENKĘ z ukończonym kursem handlowym i ładnym charakterem pisma przyjmą zaraz Sosnowieckie Zakłady Graficzne. Sosnowiec, Warszawska Nr. 8 telefon 626-98.

POSIADAJĄCY (ca) 5000 zł. kaucji. może otrzymać posadę za wynagrodzeniem miesięcznym 250 zł Oferty „Expres“ Czeladź pod „250“.

DOZORCA z kaucją do nowego domu potrzebny. Wiadomość: Biuro B. Wylona Sosnowiec. Warszawska 12.

ZASTĘPCĘ do odwiedzania sklepów przyjmiemy. — Oferty do administracji pod „Zastępca“.

POTRZEBNY uczeń. Fryzjer. Piaski, Oszczygieł.

PARKIECIARZE potrzebni. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia“ dla „B. Z“

POTRZEBNY adres zbieracza marek, zamieszkałego Zawiercie. Pisać: Załęski. Poręba. poste-restante.

POSZUKUJĘ Pań-Panów na dobry artykuł kosmetyczny. Zgłoszenia Sosnowiec Kamienna 6 m. 21.

PRZYJMĘ ucznia i uczenicę na praktykę Zakład fotograficzny Perla 5. dawniej Konstantynowska.

PRZYJMĘ podręczniaka stolarskiego. Środula. Krasińskiego 25.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu, Prusa 8. Telef. 62267.

KAFLE białe i kolorowe, cegła i glinka szamotowa, płyty piekarskie „Radeburg“ posadzka, koks. wapno gaszone oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej „Pieckafel“ Sosnowiec. ul. Sienkiewicza Nr. 2 w podwórzu. telefon 62363.

SZYNY budowlane. używane belki, drut kolczasty oraz żelazo użytkowe do wyrobu, poleca Składnica i Sortownia **H. Pfeffer, Będzin. Kościuszki 30.** Kupuję złom żelazny wszelkiego rodzaju i płacę najwyższe ceny.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont“. Katowice, Dworcowa 18.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica“, Czeladź. Telefon 62750.

SKLEP do sprzedania z urządzeniem. może być bez towaru dobrze prosperujący. Sosnowiec Reymonta 16.

SUCZKA — wilczur, młoda, tresowana tanio do odsprzedania. Narutowicza 34.

SKLEP spożywczy i magiel dobrze zaprowadzony w pow. Katowickim sprzedam. Wiadomość w administracji

SPRZEDAM sklep spożywczy dobrze zaprowadzony na Górn. Śląsku w Katowicach II przy dworcu ul. Posia 6 z powodu choroby.

Książki

szkolne i powieściowe używane nabywa od dorosłych Księgarnia „Polonia“ Sosnowiec. Hale „Rozwoju“ Tel. 6-15-36.

MOTOCYKL Norton 633 ctm. przyczepka wiedeńska sprzedam natychmiast. — Krotke. Kołłątaja 15.

PLACE na łąkach pod Będzinem sprzedam tanio. Zagórze ul. Wiejska 5

OBIADY domowe smaczne tanio. Pokój umeblowany do wynajęcia. Rybna 16—7.

SPRZEDAM harmonię stoliczkową zamienię na rower za dopłatą. Milowice Bałdys.

SPRZEDAM cukiernię dobrze prosperującą dla fachowca. dobra okazja. Oferty do Expresu pod „Okazja“.

SPRZEDAM lub zamienię na dom w Zagłębiu 6 mórg ziemi. w tym ziemia orna las łąka i torf. Zabudowania nowe murowane. Myszków. Pohulanka 35. Stanisław Opałka.

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu Wiadomość w administracji Expresu.

BUDKĘ drewnianą okazyjnie sprzedam. całkowicie urządzona z powodu wyjazdu Sosnowiec. Sielecka 3.

Fotele

dwa leniwce tanio sprzedam

Otomany

tapczany. materace, kozetki. reperacje przeróbki Zakład tapicerski Sosnowiec. ul. 1-go Maja 14. Telefon 63-105.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania w śródmieściu. Wiadomość w administracji.

PRZYPOMINAMY P. T. ODBIORCOM I ORGANIZACJOM, ŻE W NIEDZIELĘ DNIA 4 LIPCA B. R. ODBĘDZIE SIĘ

WYCIECZKA

dla zwiedzenia Elektrowni

PUNKT ZBORNY O GODZINIE 14 I PÓŁ W PORTIERNI. W WYCIECZCE MOGĄ BRAĆ UDZIAŁ WSZYSCY POWYŻEJ LAT 16. OPROWADZAĆ I UDZIELAĆ INFORMACJI BĘDĄ FACHOWCY

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

SZYNY budowlane poleca chrześcijański skład „Przyszłość“ Dąbrowa. Żeromskiego 17.

DOM murowany 3 ubikacje sprzedam na rozbiórkę. Gołonóg. kolonia Zając 22 Jastrzębski.

SPRZEDAM tanio 90 prętów placu przy ul. Cmentarnej w Dąbrowie Wiadomość Gołonóg, ul. Folwarczna 3. Józef Bochenek.

CZĘŚĆ majątkowa 4 ubikacje. ogród do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu wyjazdu, Zagórze. Miraszewskich 42.

MOTOROWER czynny zł. 185 sprzedam. Sosnowiec. Leszno 6.

SPRZEDAM dom nowy 6 ubikacji tanio zaraz. Sosnowiec. Wysoka 9.

DZIAŁKI budowlane zatwierdzone przez Magistrat do sprzedania przy Dalekiej. Wiadomość u rejenta Boguckiego. Warszawska 6.

PRECYZYJNĄ tokarkę zegarmistrzowską sprzedam tanio. Sosnowiec, Staszica 7 m 7.

TANIO sprzedam plac 60 prętów w Zagórzu dobry punkt. Wiadomość Zagórze Wiejska 16 m. 3.

SPRZEDAM plac w dzielnicy Podjazie—Będzin. Wiadomość Będzin. Podjazie, Balcerowski.

MAGLE ręczno - motorowe do sprzedania na dogodnych warunkach. Sosnowiec Piłsudskiego 25 (dozorca wskaże).

MATRYMONIALNE

URZĘDNIK państwowy. kawaler, pozna pannę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Oszczędny“.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRYSZEF Brajndla zgubiła potwierdzenie zgłoszenia karty rzemieślniczej wydane 1934 roku przez Starostwo Sosnowieckie na prowadzenie bieliźniarstwa. które unieważnia.

ZGUBIONO teczkę z papierami pierwszego lipca w Dąbrowie. zwrócić za nagrodą. Salski, Będzin 3 Maja 2.

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stybliński

Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9, telef. 61882. wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

UCIEKŁ z domu przed dwoma tygodniami chłopiec lat 10 Stefan Rojewicz. Powiadomić Kopialnia Piaski. Betonowa 22 Rojewicz.

ONDULACJĘ

trwałą wykonuje solidnie obok bloków na Pogoni. ul. Sucha 24. Pytlik.

PROSZĘ Moszka Wilhelma. zamieszkałego Sosnowiec. Kaliska 21. o wykupienie maszyny do rozdzielania ciasta na bułki. Dziewięcki.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości. że 1. pomocnik kancelarii Władysław Bereza stanu wolnego. zamieszkały w Sosnowcu, ulica Mariacka 7. syn cieśli Józefa Berezy, zmarłego. ostatnio zamieszkałego w Sosnowcu i żony jego Marianny z domu Kozak. zamieszkałej w Sosnowcu. 2. niezamężna Zofia Lacheta zamieszkała w Katowicach I. ulica Plebiscytowa 24, córka kierownika szkoły Karola Lachety, zamieszkałego w Zebrzydowicach i żony jego Wilheiminy z domu Wicherek, zmarłej ostatnio zamieszkałej w Niemieckiej Lutyni, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie mgr. Soból. Katowice. dnia 3 lipca 1937 r.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz Dąbrowa Górnicza. 3 Maja 15 wykonuje pomiary gruntów, plany.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Wydarł ukochaną z objęć śmierci

Niezwykła odwaga rybaka z Nowej Szkocji

Mieszkańcy Nowej Szkocji, którzy nie są zatrudnieni w przemyśle, handlu lub chałupnictwie, łowią na wybrzeżu otwartego morza dorsze, homary i makrele. Rybołóstwo uprawia się tu w niezwykły, starożytny sposób.— Wyjeżdża się na wielkich łodziach do Grand Bank, lub też czeka się na zimę, gdyż wtedy łowienie ryb jest naj wygodniejsze. Poprostu buduje się wtedy na lodzie kabinę, którą potem można przesuwać z jednego miejsca na drugie.

W podłodze tej kabiny jest wielka dziura, pod którą przebija się warstwę lodu.

Potem wydobywa się stamtąd ryby, które znęcone światłem w kabinie ciekawie gromadzą się koło otworu w podłodze.

Jeannette Rhodenizer była właśnie taką rybaczką. Miała za sobą wyjątkowo dobry sezon, który trwał niespodzianie długo. Teraz chciała urządzić w domu swych rodziców przyjęcie.— Zaprosiła także swego narzeczonego, rybaka imieniem Jean Martineau, ten jednak odmówił, gdyż miał pretensje do narzeczonej, że nie chciała uczcić święta początku wiosny z nim we dwójkę, lecz w obecności kilkudziesięciu innych rybaków, których zaprosiła do siebie.

Owej nocy, gdy Jeannetta obchodzi ła w swym domu święto wiosny, Jean Martineau obudził się, słysząc trzask i huk lodów, które pod wpływem ciepłego wiatru zaczęły szybko pękać, aniżeli się można było tego spodziewać. Kabina Jeannetty była jeszcze na lodzie

Trzeba ją było ostrzec. Jean pobiegł do jej domu, który znajdował się niedaleko.

Na jego pukanie otworzyła matka Jeannette, która opowiedziała mu, że Jeannetta wyszła do swej kabiny. — Dziewczyna była silnie zdenerwowana, bolało ją bowiem, że Jean nie przyszedł do niej tego wieczoru, wcześnie zatem wysłała gości do domu, tłumacząc się, iż musi jeszcze pójść do swej kabiny

Jean był zrozpaczony. Kry gdzieniegdzie poczynały się już ruszać, przesuwały się jedną po przez drugą. A Jeannetta znajdowała się w swej kabinie na takiej krze.

500 metrów Jean przebiegł po lodzie, musiał jednak potem skakać z powro tem, żeby mieć znowu stały ląd pod nogami.

Nie dotarł do kabiny swej narzeczonej. Musiał się teraz szybko zdecydować co zrobić, by ją uratować.

Zatoka Minas ukształtowała się tu taj w wielki łuk, jakgdyby róg zakrzywiony, a po tym dopiero otwierała się na morze, w kierunku którego posuwały się bezustannie kry lodu. Jeśli przybędzie on na cypel wysunięty w morze wcześniej aniżeli kra z kabiną Jeannetty, wtedy wszystko będzie do brze

Chodziło więc tylko o to, by jak najprędzej dostać się do miejsce, gdzie lody wypływały na otwarte morze.

Jean wskoczył do najbliższej stajni, wsiadł na nieosiodłanego konia i, jak szalony popędził wzdłuż wybrzeża. Był to dla niego wyścig ze śmiercią, której chciał wydrzeć narzeczoną.

Nareszcie przybył na koniec wysuniętego cypla. Natężając wzrok spoglądał na płynący w kierunku otwartego morzo lód. Nie widział kry z kabiną Jeannetty.

Na szczęście jednak stwierdził, że w wielu miejscach kry były mniejsze, aniżeli przypuszczał.

Na silnej łodzi można więc będzie do płynąć do lodów.

I Jean, myśląc o ukochanej, odważył się na czyn, który wymagał największej odwagi Wsiadł do łodzi, któ ra przymocowana była do wybrzeża i wypłynął na poszukiwanie Jeannetty Większe i mniejsze kry uderzały o ściany jego łodzi ze strasznym hukiem mimo wszystko jednak Jean z nieludz kim wysiłkiem płynął naprzód.

Od czau do czasu rzucał on badawcze spojrzenia na olbrzymią białą przestrzeń przed sobą. Nagle na dużej krze ujrzał jakąś kabinę. Czy była to kabina jego narzeczonej?

Jean podwoił swe wysiłki. Musiał dotrzeć do owej kry, zanim ta wpłynie na silniejszy prąd otwartego morza. Tam bowiem ratunek będzie już prawie niemożliwy.

Jeszcze 30 metrów — jeszcze 20 metrów — Jean starał się przekrzyczeć huk lodów.

Podjechał zupełnie blisko do kry, na której już wyraźnie rozpoznawał kabinę ukochanej. Jeannetta otworzyła drzwi i nie namyślając się długo, wsko czyła do jego łodzi. Do otwartego morza brakowało tylko jeszcze około 100 metrów Jean uratował swą narzeczoną w ostatniej chwili. *P. S.*

Z PAWILONU POLSKIEGO NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ w PARYŻU.



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment makaty zawieszonej w sali honorowej pawilonu polskiego na wystawie światowej w Paryżu, projektu art. Szymańskiego, której tema tem jest życie i zwycięstwo króla polskiego Jana Sobieskiego.



Zdjęcie przedstawia fragment pla fonu w rotundzie honorowej, dzieło art. malarza Cybisa.

Jak kochać na ekranie

Miłość i adepci filmowi

Popularny przed laty gwiazdor fil mowy Wallace Mac Donald założył w Hollywood szkołę, mającą na celu nau czyć początkujących artystów filmowych objawienia uczuć miłosnych.

Artysta umotywował fakt ten zastraszającymi faktami, że coraz nienaturalniej odtwarzane są role czułych i oddanych sobie przyjaciół, co wprowa dza wśród widzów nastrój niezadowolenia.

Pragnąc temu zapobiec Mac Donald otworzył szkołę filmową, której program jest bardzo surowy. Mimo całej plastyki poruszanego tematu uczęszcza jącym na kurs adeptom nie wolno się całować. Cała nauka odbywa się na podstawie teoretycznych i psychologi cznych rozważań. Istotnym środkiem pomocniczym dla nauczyciela jest nakręcany zwolna film.

Przedstawiane są przede wszystkim fragmenty i sceny, w których głównych rolach występują niedoścignion nych rolach występują niedoścignione gwiazdy srebrnego ekranu z Rudolfem Valentino i Polą Negri na czele.

Po nakręceniu filmu następuje zasadnicza prelekcja, obejmująca szczegółową analizę czułego i szczerego po całunku.

Drogocenny cukier

W roku 1560 Niemcy pozbawieni byli zupełnie dowozu cukru trzcinowego. Produkcja cukru buraczanego była tak minimalna, że niemal w całości przeznaczono ją na cele lecznicze. W tych warunkach cena cukru zwyżkowała niezwykle Przed świętami Bożego Narodzenia wartość kilograma cukru równa była wartości rzadkich owoców południowych. W kołach towarzyskich przyjął się więc zwyczaj obdarzania się na święta misternie wykonanymi torebkami napełnionymi cukrem. Zwyczaj ten zainaugurowała wesoła młodzież akademicka, która obdarzała ze zgromadzonych oszczędności rektora i swych profesorów skromnymi dawkami cukru.

2 miliony

pudełeczek szminki

Na łmaach prasy fachowej organu fryzjerów paryskich poruszono zagadnienie używania środków kosmetycznych w dawnych czasach. — Znany mistrz kunsztu balwierskiego Antoine zajmuje się danymi statystycznymi wskazującymi, że w minionych wiekach zakłady kosmetyczne sprzedawały nie mniej kolosalne ilości szminki, aniżeli dzisiaj.

W roku 1781 w całej Francji sprze dano 2 miliony pudełeczek szminki.— W porównaniu z dzisiejszym zbytem tego niezastąpionego dla pań środka upiększającego jest to dużo — skoro weźmie się pod uwagę, że pudełeczko szminki kosztowało 45 talarów złotych.

Powódź w sali bankietowej

Goście pływali w galowych mundurach

Dzienniki bułgarskie przynoszą interesujące szczegóły, dotyczące ostatniej powodzi, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia w osiedlach podstołecznych.

W miejscowości Seen odbywał się podczas burzy bankiet wydany przez związek kolejarzy na cześć odchodzących na emeryturę urzędników.

Do bankietu zasiadło w ogromnej sali balowej związku kolejowego zgórą 100 osób.

Mimo grzmotów i błyskawic jakie roz świetlały co chwilę salę bankietową, przyjęcie trwało nadal. W pewnym momencie strugi wody osiągnęły poziom parteru i z całą siłą wdarły się poprzez okna do sali bankietowej. — Wśród obecnych powstał istny popłoch, tym większy, że fale wody zaczęły napływać poprzez drzwi.

Zebrani kolejarze w panicznym pośpiechu weszli na krzesła a z nich kolejno na rozstawione stoły.

Pragnęli tym sposobem uratować się od naporu żywiołu. Stoły jednak nie wytrzymały nacisku tak wielkiego grona biesiadników i załamały się. Uczestnicy uczty koleżeńskiej ubrani w galowe mundury kolejowe wpadli z pluskiem i hałasem do wody.

Po kilkunastominutowym pływaniu do sali przybyła straż ogniowa, która wydobyła z prowizorycznego stawu wszystkich wesołych i już otrzeźwiałych uczestników biesiady pożegnalnej.

MARIAN WACIĘGA

Nieznany poeta górnik zagłębiowski

Wśród prac nadesłanych na niedawno ogłoszony konkurs radiowy w Zagłębiu jest też pogadanka o Marianie Waciądze, nieznanym poecie - górniku zagłębiowskim.

Marian Wacięga urodził się we wsi podkarpackiej. Gdy miał lat czternaście Wacięga, który do tych lat pasał krowy, z węzełkiem w ręku ruszył w swiat do „świętej Dąbrowy" szukać szczęścia. Przybył do Sosnowca i tu dostał się do kopalni. Górnicy bardzo chłopaka polubili, miał bowiem wesołe usposobienie i zgrabne do znanych melodii piosenki układał, albo i poważne dawał przestrogi.

Górnicy, górnicy, nie bądźcie zuchwali,
Bo się jeszcze na was kupa węgla zwali.

Namawia nieuczony górnik - poeta swych współtowarzyszy pracy, by się modlili do swej patronki świętej Barbary:

Bo kto o patronce wcale nie pamiętał,
To go już przykryła dawno ziemia święta.

Niestety, zły los nie ominął i Wacięgi, bo podczas nieszczęśliwego wypadku na kopalni, węgiel potrzaskał mu rękę, którą później w szpitalu amputowano. Do domu Wacięgi zawitał niedostatek, ale górnik nie traci głowy, tylko dalej wierszyki układa i nad książką ślęczy. Był to rok 1900, czasy ucisku i zupełnej rusyfikacji szkół. W tych to latach ciemności górnik-poeta, bezręki samouk zakłada potajemną szkółkę i uczy dzieci górnicze u siebie w domu. Ta jego praca pedagogiczna dawała mu niezłe dochody tak, że mógł sobie z czasem nawet domek postawić.

A górników, choć już nie mógł wrócić do kopalni, kochał bardzo i ta miłość była źródłem natchnienia dla jego niewymyślnych wierszy:

Niema to jak górnikowi:
Ksiądz ma lepiej chyba.
Weźmie sobie chleba, kawy
I zjeżdża do szybu,
W święto jakby jakiś szlachcic
Czarno się ubierze,
A na czapcze furczy z wiatrem
Koguciane pierze.

Wacięga jest jednak nie tylko chwalcą pracy górniczej, ale i wychowawcą swego otoczenia. Oto, jak się skarżą dzieci górnika, których ojciec poszedł pić do karczmy.

— Czemże my dzieci tak ciężko zgrzeszyły,
Że nas Bóg karze ojcem opiłym.
Grosza nie szczędzi, wszystko przepije,
Wróci do domu, jeszcze nas bije.
O, broń nas, mamo, broń nas od łaty,
Kiedy powróci w nocy do chaty.

Ale przecież w niebezpiecznej pracy górniczej bywa i tak, ze ojciec nie wraca z kopalni do domu z zupełnie innych powodów. Wtedy matka się trwoży:

Szóstą godzinę rano
Syreny ogłosiły.
A mojego jeszcze niema,
Czy przyjść niema siły?

Poeta odsłania żonie górnika smutną prawdę:

Już go więcej nie zobaczysz,
Pewnie już nie żyje,
Bo mu głowę potrzaskało,
Serce mu nie bije.

Tak, dawny pasterz wiejski, potem przez długie lata górnik, a następnie nauczyciel - samouk w naiwnych, ale niepozbawionych wdzięku wierszykach opiewał radości i smutki górnicze.

Ptasznik grecki

Woźny twórcą operetki

Ateński teatr wystawił w drugiej połowie czerwca wesołą operetkę „Ptasznik Grecki". Twórcą przepięknych melodyj „Ptasznika z Tyrolu" był urzędnik w wiedeńskim ministerstwie oświaty Zeiler.

Natmias stanowisko woźnego w ateńskiej izbie rolniczej zajmuje Skindras który skomponował melodię do życzliwie przyjętej przez krytykę operetki „Ptasznik Grecki".

Tekst napisał na podstawie legend regionalnych kolega Skindrasa młody woźny z ministerstwa rolnictwa Lubikas. Na premierze zgromadzone tłumy kilkakrotnie domagały się ukazania na scenie obu woźnych, którzy odtąd stali się najpopularniejszymi ludźmi w stolicy Hellady.

Puliczność okazywała tym samym swe zadowolenie z porywającej żywości rytmiki, z oryginalnych melodyj i dowcipnej akcji.

Starannie inscenizowane widowisko sprawiło, że co wieczór zgromadzone w teatrze ateńskim rzesze widzów obdarzają wykonawców hucznymi oklaskami.

Nocleg na balkonie

Urocza stolica Jugosławii — Belgrad słynie z wielkiej liczby balkonów Wobec panujących w ostatnich tygodniach upałów mieszkańcy ulicy Dubrownickiej i Alei Ogrodowych wpadła na pomysł zorganizowania noclegów na balkonach domów. Zgodnie ze swym postanowieniem przygotowano na balkonach łóżka osłonięte pięknym baldachimem z żywego kwiecia. Noclegi wynajmowano zasadniczo tylko na okres tygodniowy za opłatą równającą się sumie około 30 złotych.

Jak donosi prasa jugosłowiańska znamienny ten fakt został przez liczne koła snobów przyjęty z zadowoleniem. Pewien 65-letni kawaler zamówił sobie przyjemne locum na balkonie przez okres czerwca i lipca. Jak widać starokawalerstwo tak często doprowadza do ekscentrycznych posunięć.

Nie wolno przeklinać

Postęp ku szlachetności

Turyści, którzy jeszcze przed kilku laty powracali z Włoch nie mogli wyjść z oburzenia na tak często stosowane tam przekleństwa. W toku rozmowy najpoczciwszego Włocha

ujawniały się brzydkie przywary w postaci ustawicznych przekleństw sypanych z całą bezceremonialnością w gronie najpoważniejszych osób.

Bardzo objektywny obserwator życia, a jednocześnie satyryk G. B Shaw jeszcze przed wojną ukuł słynne powiedzenie „przeklina jak Włoch". W zdaniu tym brzmiała nuta najwyższego oburzenia na brutalność słówek i półsłówek.

W erze renesansu Imperium przywracanego do dawnego blasku i chwały, władze z całą słusznością zwróciły baczną uwagę na wykorzenienie tego obciążającego charakter włoski grzechu.

Przedsięwzięto stanowczą walkę nad wyplenieniem z życia towarzyskiego i społecznego tego wstrętnego nałogu.

Ostatnio nawet władze wojskowe w nowym regulaminie wydały nietylko zakaz przeklinania, lecz nawet zastosowały surowe kary wobec oficera lub podoficera, który w trakcie służby użyje hańbiących cześć wojskowego munduru wyrazów. Z polecenia sekretarza stanu w ministerstwie wojny gen. Pariantiego, pierwsze dni służby poświęcone są w znacznej mierze nauce regulaminu i na przestrzeganiu czystości i szlachetności mowy.

Rekrut, który wymówi przekleństwo jest w wychowawczy sposób strofowany i pouczany.

Pionierska działalność garnizonów włoskich, na które tak znacznie wpływ posiada osobiście Duce, wzbudziła zadowolenie całego społeczeństwa, postępującego wielkimi krokami ku wyżynom mocarstwa i szlachetności.



Moda zegarków

W okresie panowania królowej Elżbiety w Anglii rozpowszechniona była moda noszenia zegarków. Na przyjęciach dworskich, a później również wśród mieszczaństwa na zebraniach towarzyskich uchodziło za objaw dobrego wychowania pojawienie się z zegarkiem.

Miejsce tak często dziś stosowanych zapytań „jaka jest pogoda" zajęło prozaiczne pytanie „którą godzinę wskazuje zegar szanownego pana". — Osoby, które nie nosiły z sobą chronomertów były uważane za niedokładne i niepunktualne.



Z PAWILONU POLSKIEGO NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ w PARYŻU.

Reprodukujemy dalsze zdjęcia, związane z pawilonem polskim na wystawie światowej w Paryżu. Zdjęcie przedstawia posąg króla Władysława Jagiełły dłuta art. rzeźb. Belowa.

